



PRENUMERATA:

Z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

„NAJDOSTOJNIEJSZA RADA REGENCYJNA postanowieniem z dn. 26 września 1918 r. mianowała p. dr. Adama Pawelka, sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, sędzią okręgowym w Sosnowcu“.

DZIAŁ NIURZĘDOWY.

PROPAGANDA PRASOWA.

Pomiędzy prasą a państwem przez czas długi trwały ciągłe a ciężkie nieporozumienia. Aż do rewolucji siedemnastego wieku w Anglii i do rewolucji osiemnastego wieku we Francji prasa traktowana była, jako wróg państwa a nawet wogóle porządku społecznego i narodowego bezpieczeństwa. Osądzono ją, że zasługiwała na zniszczenie bezwzględnie nawet w epoce, kiedy żadne ambicje polityczne ani społeczne nie miała i gdy zajmowała się jedynie kolportowaniem plotki. Z przerażeniem spotykamy w annałach historii prasy przykłady kar okrutnych, idących aż do ćwiartowania za wydawanie pisanej w kilku egzemplarzach gazetki, donoszącej o urzędowych zmianach, zaszytych na dworze i w armji, o zawartych ślubach i wydanych wyrokach sądu. W rewolucję francuską dopiero objawił się opozycyjny charakter prasy, który też natychmiast został przez represję przytłumiony. Ta opozycja była zresztą radykalnie rewolucyjną i wraz z „Przyjacielem Ludu“ Marata wołała, że ciągle jest „za mało krwi“. Napoleon, przy całym swoim geniuszu, nie zdawał sobie sprawy, jak cennym instrumentem władzy uczynić można prasę, a przynajmniej gdy to spotrzeżł, — w czasie Stu Dni—było już zapóźno, aby władzę swoją ocalić. Jednak Anglja, dzięki swojemu zmysłowi praktycznemu, umiała sobie z prasą dać radę, i to, jak w Anglii prawie zawsze, na drodze obyczajowego układania się sił i stosunków, niezależnie od prawa a nieraz nawet, jak właśnie do pewnego stopnia w tym razie, wbrew „prawu“.

Po ustaleniu się konstytucyjnego systemu w Europie, prasa zyskała warunki właściwe dla swojego rozwoju, a wśród nich główny i wielki warunek: wolność. Opozycja stała się w ten sposób uznana za sprawę legalną, a nawet użyteczną, zatem i pożądaną. Prawnie ta wolność oddała się w formy mniej więcej ostateczne bardzo późno, bo w Niemczech dopiero w 1872 r. a we Francji jeszcze później, w 1886 r. W tym ostatnim kraju nieporozumienie pomiędzy państwem a prasą było najobfitsze w epizody i najbardziej charakterystyczne i dopiero za rządów trzeciej republiki prasa zyskała należne jej prawa.

W tym jednak czasie inteligentniejsi mężowie stanu już zdawali sobie dość jasno sprawę, że rząd również dobrze wyszukać by zdołał, przy roztropności i ostrożności, wpływ, jakim rozporządza prasa, jak korzystają z niego tak obficie a skutecznie żywioły opozycyjne. Do poparcia dążeń narodowych włoskich i niemieckich powołana została prasa, jako cenny sprzymierzeniec, a już podczas paryskiego kongresu sprostowano się, że prasa stanowi „mocarstwo“.

I Cavour, i Napoleon III, i Disraeli posługiwali się prasą dla swoich celów, a Bismarck

zamienił to w system przy pomocy Buscha. Zresztą nawet i tacy despotci, jak carowie rosyjscy, uciekali się do pomocy prasy i jeden, conajmniej, z wielkich dzienników francuskich zawsze pisał pod natehnięciem rosyjskiego rubla. Tam, gdzie system parlamentarny się ustalał, prasa stawała się instrumentem władzy i dążenia do władzy. Ale i tam, gdzie rządy parlamentarne nie zdołały się zaszczepić, jak w Ameryce północnej, w Niemczech, a nawet w Rosji, prasa umiała wyrosnąć na potęgę pierwszorzędną i stać się nietylko inicjatorem i motorem zmian, ale i obrońcą i podporą ustalonego porządku czy nieporządku. Jej plastyczność okazała się nieograniczoną. Jak Ezop o języku, można o niej powiedzieć, że jest najlepszym i najgorszym na świecie. W każdym razie stała się czemś niezbędnym. I każdy działacz nowożytny, każda ideowa grupa, zakładająca sobie cele praktyczne do osiągnięcia, musi zabiegać o zaopatrzenie się w ten potężny nowoczesny środek akcji.

Nie też dziwnego, że prasa stała się obecnie jednym z najpotężniejszych instrumentów wojny, z pewnością niemniej skutecznych, aniżeli łódzie podwodne, aeroplany i tanki. Wszystkie wojujące rządy zwracają jaknajwiększą uwagę na prasę, jako na narzędzie wojenne, i usiłują przy jej pomocy wzmocnić swoje siły i zgniebić wroga. Dzieje się to za cenę ofiar, jakich tak wiele wojna wymaga od narodów i ich instytucji. Pod naciskiem konieczności powróciła cenzura, już wszędzie do archiwów i muzeów oddana, cenzura nieraz bezpośrednia, prewencyjna, jak w najgorszych czasach absolutyzmu, a taką jest we Francji i w Austrii, już to pośrednia, polegająca na dawaniu pismom wskazówek przez władzę, jak to jest w Niemczech i w Anglii. Ale ograniczenie się do skrepowania prasy bardzo małą by korzyść oddało walczącym narodom i niewiele ciężaru ulżyłoby ich rządowi. Mogłoby nawet stać się źródłem rewolucyjnych niebezpieczeństw, tamując zbyt wiele sił żywotnych w narodzie. Państwo nie mogło poprzestać na biernym jedynie stosunku do prasy. Musiało wejść na drogę czynnego jej użytkowania, harmonijnego z nią współpracownictwa. I to się państwu nowożytnemu w doskonałej mierze udało.

Powstała więc idea propagandy. Idea nie nowa bynajmniej, bo oddawna już przez wszelki prozelityzm praktykowana, a dla której kościół katolicki stworzył osobną i specjalną instytucję: kongregację propagandy wiary.

Dla propagandy celów wojennych państw walczących powstały również osobne specjalne instytucje, półurzędowe i urzędowe, tajne, półtajne i publiczne, a w Anglii doprowadziło to aż do utworzenia dwóch ministerstw, z których jedno zajmuje się urabianiem opinii wewnątrz kraju, a więc wzmacnianiem narodowej solidarności i pogłębianiem narodowej karności, czem się Carson zajmuje, a drugie, pod kierunkiem głośnego Northliffa, rozpowszechnia wśród sprzymierzonych i neutralnych krajów idee, jakie rządowi angielskiemu wydają się narazie użyteczne, a nawet przy pomocy zuchwale przemycanych pisemek usiłuje w krajach wrogich zachwiać jednością przeciwnika. Te ministerjalne urzędy rozwinęły się z powstałego na początku wojny w Londynie „Press Bureau“, podległego urzędowi „Solicitor General“, które dostarczało prasie angielskiej i obcej szybkich a bezpłatnych informacji, za wydrukowanie których nawet niejednokrotnie dopłacono. Na początku 1918 r. te roboty przejęło dwóch ministrów propagandy, którzy posiadają olbrzymie środki do swojego rozporządzenia.

Izby handlowe i uniwersytety wciągnięte są do tej roboty. Wydawnictwa propagandy wychodzą w różnych językach i rozdawane są księgarzom i kioskom po nader niskich cenach a nieraz bezpłatnie. „The illustrated War News“ wychodzi w kilku językach. Zresztą oficjalne pochodzenie tych wydawnictw starannie nieraz jest zacierane. Pisma niemieckie niejednokrotnie konstatowały skuteczność tej propagandy. Między innymi jej rezultatami wskazywano na to, że to ona w znacznej mierze przełamała zniechęcenie, jakie ogarniało już coraz większe warstwy narodu francuskiego pod wpływem doznawanych niepowodzeń, i przeciwdziałała ona nie bez powodzenia rozgoryczeniu, jakie wywołały straty dotkliwe, poniesione przez Holandję skutkiem zarządzeń koalicyj, że przypomnimy tylko zabranie jej floty handlowej.

Propaganda czynna jest również i we Francji; i tu również kierują nią władze rządowe. Scentralizowano ją w „Maison de la Presse“ przy ministerstwie spraw zagranicznych. Tam zbierane są wszystkie wiadomości do użytku urzędowego a także dyspozycji propagandy zagranicznej i wewnętrznej. Instytucja ta wydaje dla zagranicy mnóstwo broszur, książek, a także i czasopisma, przy ich pomocy rozpowszechnić się starając wpływy francuskie wśród krajów sprzymierzonych i neutralnych. Pracuje ona wspólnie z poselstwami i konsulatami, a także w porozumieniu z instytucjami propagandy państw sprzymierzonych. „Maison de la Presse“ posiada dwie sekcje: dyplomatyczną, która daje wskazówki publicystom i reporterom, i „service de propagande“, który szerzy telegraficznie i przez wydawnictwa własne potrzebne rządowi francuskiemu informacje i poglądy. Współpracownikami tego Domu Prasy są głównie ale nie wyłącznie dziennikarze zawodowi, posilkuje się on bowiem pomocą dyplomatów, historyków, ekonomistów, a nawet wojskowych, umyślnie do tych celów odkomenderowanych.

Do wybuchu wojny pomoc, jaką prasa dać może państwu, była przez władze niemieckie lekceważona, pomimo przykładu, jaki dał Bismarck. Podczas wojny ta obojętność podległa gruntownej odmianie i dziś rząd niemiecki posiada na swoje usługi doskonale zorganizowaną obsługę prasową.

W. K.

Wypadki na Bałkanie.

Jak Biuro Wolffa donosi dnia 29-go ubiegłego miesiąca podpisany został przez bułgarskich delegatów i kwaterę główną armji wschodniej (koalicyj) rozejm.

Zaszłoby przeto fakt, który jeśli się zważy, że armja bułgarska, rozłożona walkami wewnętrznymi i agitacją pokojową odmówiła dalszej walki, zdecydować może w sposób przemożny o dalszym rozwoju wypadków wojennych i politycznych na Bałkanie i wogóle na Wschodzie najbliższym.

Wpływ na militarne wydarzenia jest już obecnie widoczny. Od Adriatyku po morze Egipskie cofa się front w sposób bardzo gwałtowny. Nie tylko tam, gdzie atak wojsk koalicyjnych zламаł się opór armji bułgarskiej nad Dojranem i Wardarem przesunęła się linja bojowa daleko na północ aż nad Strumicę i Strumę na terytorjum Bułgarii, lub na ziemi serbskiej aż poza Veles (Köprülu) ale nawet w Albanji, gdzie zwycięskie wojska austriackie wyparły ostatnio siły włoskie na południe, muszą się armje centralnych państw

z obawy przed oskrzydleniem cofać na północ. Zawarcie zawieszenia broni pogorszy sprawę jeszcze bardziej, zwalając całe brzemie odbudowy frontu na barki wojsk austro-węgierskich i niemieckich. A brzemie to nieładna, gdyż ubywająca armia bułgarska liczyła bądźco bądź kilkaset tysięcy żołnierzy doskonale wyekwipowanych, z drugiej zaś strony zajmowała kilkaset kilometrów frontu. Nie dosyć na tem. Wojska austriacko-węgierskie i niemieckie muszą w dodatku starać się o utrzymanie za każdą cenę kontaktu z armją turecką, gdyż pozostawienie jej samej sobie wydałoby ją na łup przemocy koalicyjnych sił, które i tak zadają Turkom w Syrii i Mezopotamji poważne klęski.

Militarnie więc spowodowała Bułgarię przez zawarcie rozejmu bardzo ciężką i trudną dla państw centralnych sytuację wojskową. Jak się uformuje nowa linja bojowa na Bałkanie o tem trudno dzisiaj wyrokować, nie są bowiem zarówno znane warunki rozejmu, jak i wewnętrzny układ sił w samej Bułgarii jeszcze się ostatecznie nie sprecyzował.

A militarne następstwa pociągnąć muszą za sobą daleko idące skutki polityczne. Sam fakt odparcia Bułgarii z szeregu państw centralnych oznacza w rozwoju wypadków wielki plus dla koalicji, pewnego rodzaju moralny ekwiwalent dla pokojów — brzeskiego i bukareszteńskiego.

Pupile koalicji Grecja i Serbia znajdują się odrazu w sytuacji daleko lepszej. Grecja otrzymuje wszystkie swe bałkańskie terytoria. Ale daleko ważniejsze zmiany wywołać musi nowe przesunięcie sił w Serbji i w całem t. zw. zagadnieniu południowo-słowiańskim. Serbia na Korfu, czy we Włoszech, a Serbia dzierżąca poważną część swego terytorjum narodowego to różnica zasadnicza, zarówno w samym stosunku do koalicji, a zwłaszcza do Włoch, jak i w stosunku do narodów południowo-słowiańskich w monarchji Austro-Węgierskiej — Serbów, Chorwatów i Słowców z Bośni i Hercegowiny, Dalmacji czy Chorwacji, Krajin czy Pobrzeża. W momencie, gdy idea serbska promieniować zaczyna znowu chociażby z Monastyru czy Skoplje, to akcje jej idą w górę w sposób daleko wyższy, niż gdy agitację prowadzi p. Trumbić z Korfu. Wpływ ten uwidoczni się też zapewne odrazu w całokształcie południowo-słowiańskiego zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, że i w Rumunji wypadki w Bułgarii nie pozostaną bez echa.

To też oczy zwracają się na Bałkan, skąd zdają się isć odgłosy nowych, brzemiennej wypadków.

PODZIAŁ CZECH.

Wśród brzemiennej w konsekwencje wypadków natury politycznej, jakie się obecnie rozgrywają w Austrii, na pierwszy plan wysuwa się kwestja zasadnicza przebudowy Austrii w nowy, na nowych fundamentach oparty organizm. Idea federacji zdobywa sobie coraz szersze koła zwolenników, nawet wśród polityków, którzy do niedawna jeszcze byli tej myśli zupełnie przeciwni. Ostatnie pertraktacje br. Hussarka, jak i ostatnie audjencje u cesarza Karola, na których był nawet przedstawiciel Czechów, Tusar, kazałyby wnieść, że korona i rząd szukają dróg porozumienia z najbardziej nieprzyjacielnymi w chwili obecnej wrogami.

Tem dziwniejsze wydaje się rozporządzenie cesarskie, ogłoszone w gazecie prawnej krajowej dla Czech, z którego dowiadujemy się o zmieniennym statucie Krajowej Komisji Administracyjnej dla Królestwa Czeskiego. Rozporządzenie to, oparte na równouprawnieniu obu narodowości zamieszkujących Czechy, załatwia właściwie na swój sposób podział administracyjny Czech, sprawę niesłychanie drażliwą, będącą solą w oku Czechów.

Rozporządzenie przewiduje, że komisja składająca się będzie z dwu oddziałów: czeskiego i niemieckiego, które będą miały każdy swego wiceprezydenta, czterech członków i dwu zastępców. Członków obu oddziałów i prezydenta komisji mianować ma cesarz. Oddziały rządzą każdy w swem gronie lub na wspólnych plenarnych sesjach. Lokalny zakres działania obu oddziałów pokrywa się z okręgami, ustanowionymi przez rozporządzenie z maja 1918

roku. Plenarne zebrania rozstrzygać będą sprawy Wielkiej Pragi, okręgów Budziejowie i Pilzno oraz tych wszystkich reprezentacji okręgowych, które obejmują gminy obu oddziałów. Plenum ma też zastrzeżone wszystkie sprawy wspólne; oddziały rozstrzygać mają o sprawach czysto narodowościowych lub też o kwestiach przekazanych wydziałom przez plenum, specjalnie sprawy szkół ludowych i kultury krajowej. Oddziały mają robić preliminarze budżetów swych okręgów. Wspólny budżet układa plenum. Oddziałowe preliminarze mogą jedynie przez plenum być ryczałtowo przyjęte lub odrzucone; dyskusja jest wykluczona. Uchwały plenum zatwierdza cesarz.

Na plenum musi być przynajmniej po trzech członków obu oddziałów obecnych. Decyduje prosta większość. Prezydent bierze udział w głosowaniu.

Rozporządzenie powyższe, które ma za cel wprowadzenie autonomji w sprawach narodowych dla Czechów i Niemców, spotka się zapewne, jak o tem można wnioskować z zasadniczych deklaracji stronnictw politycznych czeskich, z zasadniczym sprzeciwem.

Prawa bowiem korony św. Wacława są zagrożone przez rozporządzenie w sposób podstawowy, wydziałając sprawy mniejszości narodowych w pewnej dziedzinie z pod kontroli narodu czeskiego.

To też, jak dochodzą wieści z Czech, odbył się już szereg konferencji wodzów polityków czeskich z posłem Kramarzem i dr. Stranskym na czele, na których powzięto zasadnicze decyzje co do stosunku Czechów do rozporządzenia cytowanego o Krajowej Komisji Administracyjnej, a także i do sytuacji politycznej w ogóle.

A sytuacja ta nastęrcza nie mała wątpliwości.

Ogólna konstelacja polityczna, wypadki w Bułgarii, przesilenie rządowe w Niemczech, sprawa polska, sprawa zwłaszcza południowo-słowiańska, specjalnie trudna i zawiła, ze względu na Węgrów, wszystko to razem tworzy nad wyraz zawiły spłot, na którego rozplątanie czeka cała Austrija, którego podjąć się musi rząd i korona austriacka, o ile z trudnej sytuacji obecnej chce wybrnąć zwycięsko.

To też wątpliwość należy, by w tak trudnej sytuacji było szczęśliwym posunięciem opublikowanie rozporządzenia o Krajowej Komisji Administracyjnej dla Czech, która tylko jeszcze bardziej musi położenie skomplikować.

Z nastrojów bułgarskich.

Zaniepokojenie opinji bułgarskiej i nurtujące ją wątpliwości w sprawie realizacji celów wojennych w myśl aspiracji narodowych dawały się odczuwać już oddawna. Punktem kulminacyjnym tego zaniepokojenia był pokój z Rumunją i traktat pokojowy bukareszteński, będący właściwie źródłem późniejszego kryzysu gabinetowego i powołania rządu Malinowa.

Nastroje pesymistyczne były stałym akcentem w prasie bułgarskiej, a złożyły się na nie oprócz sprawy dobrudżańskiej komplikacje bułgarsko-tureckie i bułgarsko-greckie.

Z głosów ilustrujących te nastroje przytaczamy tu artykuł bułgarskiego organu stronnictwa narodowego „Mir“, który daje wyraz zaniepokojeniu i rozterkom, panującym w Bułgarii.

W uwagach zatytułowanych „Ofiary, zwycięstwa i zdobycze“ pisze tu autor, iż naród bułgarski w kraju i na froncie z cierpliwością oczekiwał na rezultat pokoju bukareszteńskiego, a rezultatem tym zamiast uczucia radości było rozczarowanie. Północna Dobrudża została oddana sprzymierzeńcom, a Bułgarzy otrzymali zaledwie część południową, która w r. 1913 była w sposób rozbójniczy odebrana przez Rumunję Bułgarii. Tymczasem Rumunja zdobywa dla się Besarabję, kilkakrotnie większy obszar od Dobrudży, a przytem bogatszy i bardziej zaludniony.

„Bułgarski naród w swem rozczarowaniu — czytamy dalej — zapytuje, co znaczy utworzenie owego kondominjum i czy jest prawdą, że Dobrudża z czasem będzie oddana Bułgarii? Prasa turecka rzucea na tę sprawę nieco światła. Twierdzi ona, że, jeśli Bułgaria chce uzyskać całą Dobrudżę, musi wzamian za to zrzec się

na rzecz Turcji pewnego terytorjum nad Mاریcą, a gdyby zechcieli Bułgarzy utrzymać się przy obszarze Seresu, Dramy i Kawalli, będą zmuszeni w takim razie zgodzić się na odstąpienie Turcji całej Tracji zachodniej do Me-sty“.

Dalej zapytuje autor artykułu, czemu zasada kondominjum nie została zastosowana do innych terenów zdobytych, a specjalnie dotyczy właśnie Dobrudży, która etnograficznie, historycznie i pod względem geograficznym jest częścią składową carstwa bułgarskiego?

„Wprawdzie sprzymierzeńcy twierdzą, że Dobrudżę zdobyły nietylko wojska bułgarskie, lecz na to twierdzenie możnaby zapytać: czy Turcja zdołałaby odebrać Rosji zagarniętą przez nią terytorja w Armenji, anektować Kaukaz, Batum i Ardahan, gdyby Rosjanie nie zostali pobici w Polsce, Galicji i Dobrudży.“

Nie wiemy, dla jakich względów rząd bułgarski podpisał tę umowę, która krzywdzi naród bułgarski, co nawet przyznają koła polityczne niemieckie. Rozstrzygnięcie kwestji dobrudżańskiej jest bowiem sztucznym kluczem dla rozwiązania sprawy Tracji.

Mamy nadzieję, że opinja niemiecka i kierownice koła w Niemczech uznają słuszność naszych argumentów i wszystko uczynią w tym kierunku, aby konflikt, który mógłby naruszyć podstawy naszego przymierza z Turcją, nie miał nadal miejsca. Dla tego przymierza Bułgaria złożyła i składa duże ofiary. Turcja nie może zaprzeczyć, że w Macedonji walczyliśmy jedynie przeciw Serbom i Grekom, a w Dobrudży przeciw Rumunom. W Dobrudży złamaliśmy inwazję rosyjską na Carogród, a w Macedonji walczyliśmy przeciw wstąpięciu zastępom Anglików, Francuzów i Włochów, których zamierzenia skierowane są na Carogród. Gdyby nasi sprzymierzeńcy wszystkie te sprawy wzięli pod rozwagę i należycie osądzili kwestję Dobrudży, przysłizby napewno do innych wniosków.

Nasi sprzymierzeńcy — czytamy dalej — nie mogą zaprzeczyć, że przystąpiliby do wojny nie dlatego, aby bronić swej egzystencji, lecz aby urzeczywistnić ideały narodowe i naprawić dawną krzywdę. Nie żywimy wcale dążności imperialistycznych, aneksyjnych, nie chodzi nam o kolonje zamorskie, pragniemy jedynie skutecznie zjednoczenie narodu i na przyszłość zażegnać wszelką katastrofę.

Co zaś do Mاریcy, przez którą przechodzi jedyna linja kolejowa do morza — to możemy tylko tyle powiedzieć, że tu tkwi nasz najżywotniejszy interes narodowy. Niema zresztą tu żadnej kwestji spornej i należy znaleźć sposób zażegnania nieporozumienia“.

W powyższym artykule, gdzie poruszono parę bolączek bułgarskich, jasno pokazuje się nastroj pewnego zawodu, zaniepokojenia i poszukiwania wyjścia z zawiłej dla Bułgarii sytuacji.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Posady w szkołach państwowych. Sekcja Szkół Średnich K. P. Ministerstwa W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że w szkołach państwowych na prowincji wakuje parę posad nauczycieli przyrody i fizyki.

Zgłaszać się w godzinach od 10—2, Aleja Ujazdowska № 37.

Dla b. wojskowych, którzy przez wypadki wojenne zmuszeni zostali przerwać kształcenie się, K. P. Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje klasy wyższe, poczynając od V-ej. Zapisy przyjmowane będą poczynając od 1 października, od godz. 10 do 12-ej, Al. Ujazdowska № 37 m. 12.

Kandydaci winni przedstawić metrykę, świadectwo szkolne, lub też odpowiednie zaświadczenie Komisji Wojskowej.

Z Ministerstwa Skarbu.

Wielu obywateli Królestwa Polskiego, zmuszonych do opuszczenia kraju w 1915 r., złożyło w Mińskiej filji b. Banku Państwa depozyty w papierach procentowych: depozyty te, po ewakuacji Mińska wywiezione w głąb Rosji, zostały wrócone i znajdują się obecnie w Mińskiem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu.

Ministerstwo Skarbu czyni obecnie starania o przewiezienie wspomnianych depozytów do

Warszawy i ma widoki pomyślnego załatwienia sprawy za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Wobec tego Ministerstwo wzywa osoby zainteresowane do składania w Ministerstwie Skarbu (Nowy Świat 69, sekcja II, pokój 27) stosownych zgłoszeń.

Z Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P.

Wobec tego, że Wydział Opieki Państwowej nad Dzieckiem i Matką w niedługim już czasie przystąpi do ogłoszenia drukiem pracy o stanie opieki nad dziećmi i matkami w Królestwie Polskiem, Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy zwraca się z prośbą do wszystkich instytucji, które już otrzymały kwestjonariusze, a jeszcze ich nie wypełniły, o zwrócenie w najkrótszym czasie, te zaś, które kwestjonariuszy jeszcze nie otrzymały, zechcą zgłosić się po odbiór do biura Wydziału (Rysia 1, 2-ie piętro).

Wszystkie wypełnione kwestjonariusze wraz z załącznikami sprawozdawczymi winny być złożone Ministerstwu najpóźniej do dnia 15-go października r. b.

Z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych.

Subwencje dla zakładów doświadczalnych w Królestwie Polskiem. Postęp rolnictwa i podniesienie produkcji rolnej zależą w znacznej mierze od racjonalnie zorganizowanej i ściśle dostosowanej do warunków miejscowych akcji doświadczalnej rolniczej.

Zakłady doświadczalne rolnicze, wskutek działań wojennych, a także z powodu braku potrzebnych funduszy, poważnie ucierpiały.

Z 37 zakładów doświadczalnych rolniczych lub ściśle z rolnictwem związanych, istniejących na terenie Królestwa Polskiego przed wojną, pozostało przy życiu obecnie zaledwie 18, które z powodu braku środków nie mogą pracować normalnie.

Wychodząc z założenia, że zakłady doświadczalne obecnie, a szczególnie po wojnie, będą świadczyć poważne usługi krajowemu rolnictwu, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych pragnie stopniowo doprowadzić placówki doświadczalne do normalnego stanu i czuwać, by doświadczalność w kraju rozwijała się należycie i przynosiłażytek miejscowemu rolnictwu.

W tym celu w pierwszym półroczu Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych udzieliło subwencji na cele doświadczalne w ogólnej liczbie 44.000 marek. Suma powyższa nie obejmowała zakładów doświadczalnych w okupacji austro-węgierskiej, gdyż te ostatnie miały być subsydjowane przez władze okupacyjne austro-węgierskie. Wobec jednak niewypłacenia do tej pory przez C. i K. Wojskowe Jeneralne Gubernatorstwo Lubelskie oczekiwanych subwencji w r. bieżącym, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych przeznaczyło z budżetu swojego w II półroczu na cele doświadczalne ogółem 85.500 marek, rozdzielając zapomogi poszczególnym zakładom, jak następuje: Stacji Meteorologicznej przy Muz. Przem. i Roln. w Warszawie mk. 7.000, Instytutowi Przemysłu ferment. i bakterjologii rolnej przy Muzeum Przemysłu i Roln. w Warszawie mk. 7.000, Stacji Oceny Nasion przy Muz. Przem. i Roln. w Warszawie mk. 1.500, Pracowni Gleboznawczej C. T. R. w Warszawie mk. 10.000, Komisji Cukrowniczo-Rolniczej C. T. R. w Warszawie mk. 3.000, Stacji Doświadczalnej w Kutnie mk. 7.500, Polu Doświadczalnemu w Osieciarach mk. 7.250, w Łowiczu mk. 6.500, w Starożrebach mk. 6.500, w Czersku mk. 3.250, w Kisielnicy mk. 5.000, w Starościcach mk. 8.000, w Kazimierzy Wielkiej mk. 6.000, w Piastowie mk. 7.000, Ogółem mk. 85.500.

Pracownia gleboznawcza wznawia obecnie swą działalność i rozpoczyna ważne dla kraju badania torfowisk, na co uzyskała stosunkowo większy zasiłek.

Budżet Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach dotychczas pokrywany jest z subwencji udzielanych przez władze okupacyjne austro-węgierskie.

Subwencje udzielone są zakładom doświadczalnym pod warunkiem ścisłej kontroli Ministerstwa, polegającej na:

1) delegowaniu na posiedzenia Wydziału

Naukowego-Doświadczalnego i jego Sekcji Centralnej Towarzystwa Rolniczego, oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych;

2) kontrolowaniu ksiąg rachunkowych i ksiąg czynności zakładów doświadczalnych,

3) lustrowaniu i zwiedzaniu na miejscu zakładów doświadczalnych przez delegatów Ministerstwa,

4) składaniu Ministerstwu szczegółowych sprawozdań kasowych i z działalności poszczególnych zakładów doświadczalnych;

5) w razie, gdyby Ministerstwo uznało działalność któregokolwiek z powyższych zakładów doświadczalnych za niedostateczną, Ministerstwo zastrzega sobie prawo cofnięcia temu zakładowi przyznanego subsydjum.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Kwestja kresów wschodnich a przyszłość katolicyzmu na Wschodzie. „Kölnische Volkszeitung”, omawiając sposoby rozwiązania kwestji polskiej, zwraca uwagę na ważność polskich kresów wschodnich dla katolicyzmu. Nie należy się obawiać, powiada organ centralny, promieniowania wpływów polskich na wschód od granic Kongresówki. Na szerokiej obszarach Białejrusi i Litwy mieszkają jeszcze polscy lub przynajmniej się do polskości katolicy, których liczyć można na miliony. Jeżeli powstanie Polska niepodległa, sięgająca wpływem swym na Wschód, a będąca w tem położeniu, iż będzie mogła bronić te żywioły katolickie, wtedy uchronione zostaną one od zagłady, na którą inaczej, odcięte od pnia i zawieszony w powietrzu, byłyby skazane. Zastrzega się wprowadzić organ katolicki, że nie potrzebuje być celem polityki niemieckiej służenie tym tendencjom polskim, ale jeżeli dobrze zrozumiany interes niemiecki nie przemawia przeciw ekspansji polskiej na Wschód, to i różnicę wyznaniową, zresztą lokalnie tylko, nie winny przeszkadzać szerokiemu gestowi w rozwiązaniu problemu polskiego.

Kolonizacja na Wschodzie. Architekt berliński, Bartschat, rozwija w czasopiśmie „Stadteban” szeroki plan kolonizacji na Wschodzie. Uważa, że myślnie i szkodliwie byłoby, jeżeliby każde z państw kresowych, powstałych na gruzach Rosji, chciało się urządzać oddzielnie, na własną rękę odbudowując się, stosownie do swoich własnych interesów. Przeciwnie, powinna być stworzona centrala państwowa, któraby kierowała jednolicie odbudową wszystkich państw kresowych, aby dla nich, dla istniejącego przemysłu stworzyć warunki odpowiedniej kolonizacji robotniczej na szeroką skalę. Na podstawie szeroko zakrojonego jednolitego planu należałoby wprzód położyć podwaliny przyszłej produkcji, handlu, komunikacji i wogóle przyszłego ukształtowania stosunków gospodarczych. Budowa dróg, kolei, kanałów, portów—wszystko to powinno się czynić pod jednym kątem widzenia: stworzenia szerokiego planu osadniczego dla wszystkich państw kresowych, jako całości.

Internowanie Rosjan i Rumunów we Francji. Jak donosi „Populaire”, odbywa się obecnie we Francji masowe internowanie Rosjan i Rumunów. Wszystkich Rosjan, podejrzanych pod względem politycznym, wysyłają do obozów koncentracyjnych. Ponadto postanowił rząd francuski skonfiskować majątek wszystkich niepewnych politycznie Rosjan.

Specjalizacja uniwersytetów niemieckich. Myśl wyrażona w memorjalu pruskiego ministra oświaty co do uwzględnienia w szerokim zakresie przez uniwersytety studiów nad obcymi krajami została już urzeczywistniona.

W Królewcu, prócz istniejącej katedry języków słowiańskich, urządzono wykłady filozofji słowiańskiej. Projektowane są prelekcje rosyjskiego prawa i ekonomji.

We Wrocławiu Instytut dla badań wschodu zajmuje się specjalnie Wschodnią Europą. Gryfja jako specjalność obrabła sobie kraje skandynewskie.

Kilonja—ogólne studja nad zagranicą, ze szczególnem uwzględnieniem Turcji i innych krajów bałkańskich; Getynga kultuwować będzie literaturę angielską i amerykańską.

Münster prowadzi studja nad wschodnią kulturą, zwłaszcza chrześcijańskiego Wschodu. Projektowane jest nadto utworzenie lekturatu języka arabskiego i katedry holendersko-flamandzkiej.

Specjalnością uniwersytetu w Bonn będą studja nad współczesną kulturą Francji, Hiszpanji i Włoch. Frankfurt nad Menem poświęci się studjom nad Ameryką i prawem porównawczem, oraz Wschodem. Marburg zajmie się życiem Niemców na obczyźnie, wreszcie Berlin nie ograniczy się jedną specjalnością, podejmując studja we wszelkich kierunkach.

Handel zagraniczny Rosji. Sekcje Komisarjatu dla handlu i przemysłu opracowały zestawienie zapasów towarów, które mogą być przeznaczone na wywóz. Zestawienia te wykazały, że istnieją wielkie zapasy drzewa, lnu, i konopi i t. d. Sukr surowych i wyprawionych można wywieźć na sumę 75.000.000 rubli.

Wedle doniesienia dziennika „Izwestija”, pełnomocnik rządu sowiektów prowadzi układy z przedstawicielem Ukrainy w sprawie handlu zamiennego. Ukraina ofiarowała Rosji 2.000.000 pudów węgla, 75.000 pudów lanego żelaza, 100.000 pudów szyn kolejowych i 10.000 pudów potażu dla szyn. Rosja

wzajemnie może dostarczyć Ukrainie: 100.000 pudów papieru, 100.000 pudów nafty, 30.000 pudów cementu, za milion rubli białizny, za milion odzieży, 200 wagonów drzewa i za milion rubli przyrządów elektrycznych. W stosunku do Niemiec, do tej pory doszła jedna dopiero do skutku tranzakcja, a mianowicie dostawa 30.000.000 milionów pudów węgla, z których pierwszy transport na statkach nadszedł już do Petersburga, a dalsze ładunki są w drodze. Inne oferty niemieckie są nieznaczące, a dotyczą narzędzi rolniczych i maszyn, artykułów chemicznych i farmaceutycznych. Szwecja ofiarowała Rosji w dużych ilościach artykuły elektryczne i maszyny rolnicze; wzajemian ma otrzymać różne towary, ocenione na 3 miliony koron.

Światowe schronisko dla sierot. Dobroczynne związki holenderskie wystąpiły z inicjatywą założenia światowego schroniska dla sierot, które narazie przyjąłoby 10.000 sierot wszelkich narodowości. Oprócz głównego gmachu dla pomieszczenia dzieci, mają być budowane oddzielne pawilony, mieszczące 50 sierot. Obszerny ogród, przestrzeni 10 hektarów, otaczać będzie gmach główny. Ogród ten typu europejsko-amerykańskiego symbolizować ma ideę związku ludów. W sześciu neutralnych państwach utworzono komitety, mające propagować myśl tego schroniska, a niezależnie od tego toczą się układy, aby również w krajach wojujących już obecnie także komitety powołać do życia.

Zjazd w sprawie wyłudnienia. Jednym z najciekawszych poczyniań społecznych w dobie obecnej będzie niewątpliwie zjazd w sprawie wyłudnienia kraju. Szereg poważnych badaczy tej sprawy oświećli przyczyny, wpływające na wyłudnienie, obecny rozwój głównych czynników w postaci gruźlicy, chorób tak zw. sekretynych, alkoholizmu i t. d., oraz wskazał te środki zaradcze, jakie są w ręku państwa, władz municypalnych i sił społecznych.

Zjazd ten w sferach zawodowych bardzo poważnie wzbudził zainteresowanie, o czem świadczy liczny szereg zgłoszeń i zapytań.

Zjazd odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 listopada r. b.

O książki dla kresów. W swoim czasie „Straż Kresowa” rozesłała okólnik do pism z wezwaniem do społeczeństwa o składanie książek na potrzeby ludu chełmskiego. Wspomniane wezwanie spotkało się naogół ze słabym oddźwiękiem—zaledwie kilka jednostek, Tow. Oświat. Lud. w Galicji i zjazd księgarzy w Lublinie pospieszyły z ofiarą książek.

Zapotrzebowanie natomiast na książki stale wzrasta, wsie i gminy dopominają się o biblioteki. Przy obecnej drożyznie książek trudno potrzeby wszystkich gmin zaspokoić; trzeba by na to dziesiątki tysięcy koron wydać.

„Straż Kresowa, wierząc mocno, że dla kresów społeczeństwo wiele gotowe uczynić, ponownie się zwraca z gorącym apelem: Nie żałujcie książek dla ludu chełmskiego. Składajcie je do dyspozycji Straży Kresowej”.

TELEGRAMY.

Legjony polskie we Włoszech.

Frankfurt n/M., 2 października. (W. A. T.). Jak donoszą do „Frankfurter Ztg.”, z Lugano przybyła do Rzymu polska misja wojskowa z księciem Radziwiłłem na czele, w celu zorganizowania polskiego legjonu ochotniczego.

Saska rada koronna.

Drezno, 3 października. (W. A. T.). Nieoczekiwanie zwołana została tu Rada koronna pod przewodnictwem króla, przy udziale następcy tronu. Należy przypuszczać, iż rozpatrywano sprawę związaną z wewnętrzną sytuacją Rzeszy i omawiano stanowisko królestwa saskiego w tej sprawie. O uchwałach nie jeszcze wiadomo.

Narady w Berlinie.

Berlin, 2 października (W. A. T.). Dziś o godz. 6 p. p. odbyła się w pałacu kanclerskim narada pod przewodnictwem cesarza, w której udział wzięli: kanclerz Rzeszy hr. Hertling, generał-feldmarszałek v. Hindenburg, ks. Maksymiljan badeński, vice-kanclerz v. Payer, vice-prezes rządu pruskiego dr. Friedberg, szef tajnego gabinetu cywilnego v. Berg oraz kilku sekretarzy stanu.

Berlin, 2 października (W. A. T.). Dzisiejszy wieczorowy „Lokalanzeiger” donosi: Aczkolwiek dziś popołudniu nie nastąpiło jeszcze formalne zakończenie rokowań parlamentarnych, to jednakże wszyscy uważają, iż następcą Hertlinga w urzędzie kanclerskim będzie ks. Maksymiljan badeński.

W duchu wielko-kroackim.

Wiedeń, 2 października (W. A. T.). Koła parlamentarne zwróciły baczną uwagę na oświadczenie się Hussarka za połączeniem Bośni, Hercegowiny i Dalmacji z Krocją i Sławonią. Uważają to za skłonność wpływowych kół austriackich do rozstrzygnięcia sprawy w duchu wielko-kroackim.

O przesileniu gabinetowe w Niemczech.

Berlin, 3 października. (W. A. T.). „Vorwärts“ pisze: Jak dotychczas, nowy rząd przedstawia się będzie w ogólnych zarysach jak następuje: kanclerz Rzeszy ksiądz Maksymilian Badeński, wicekanclerz w. Payer, sekretarze stanu bez portfeli: Scheidevann i jeden poseł centrowy, jeden podsekretarz stanu bez portfeli, którym będzie socjaldemokrata.

Sekretarjat stanu do spraw zagranicznych: sekretarzem stanu będzie jeden z trzech proponowanych dyplomatów, którzy wszyscy stoją na gruncie nowego programu rządowego. Dwaj podsekretarze stanu: członkowie parlamentu. Przynależność partyjna jeszcze nieustalona.

Państwowy urząd pracy: sekretarz stanu socjaldemokrata. Co do osoby to nastąpi porozumienie z generalną komisją związków zawodowych: dwaj podsekretarze stanu parlamentarzyści: postępowiec i centrowiec.

Urząd do spraw wewnętrznych: sekretarz stanu poseł centrowy.

Urząd państwowy do spraw prasowych (nowoutworzony): sekretarz stanu Erzberger, dwaj podsekretarze stanu parlamentarzyści: postępowiec i socjal.-demokrata.

Urząd do spraw gospodarczych: sekretarz stanu v. Stein, jak dotychczas i jeden podsekretarz stanu parlamentaryzta: socjal.-demokrata.

Urząd państwowy do spraw skarbowych: sekretarz stanu, jak dotychczas, hr. Redern, jeden podsekretarz stanu parlamentaryzta: poseł centrowy.

Gabinet pruski: socjal.-demokraci, postępowcy i centrum po jednym ministrze.

W dalszym ciągu „Vorwärts“ pisze: O programie nowego rządu można już dziś powiedzieć co następuje: Nowy rząd będzie uważał za swoje pierwsze zadanie przywrócenie świata i narodowi niemieckiemu pokoju. Pokój ten ma być trwałym, opartym na zasadach związku narodów i ma umożliwić powszechne rozbrojenie. Pokój ten ma zabezpieczyć polityczną i ekonomiczną wolność narodów i ma wyłączyć wojnę gospodarczą po wojnie. Oto program w ogólnych zarysach. Narazie niepodobna jeszcze sformułować punktów poszczególnych. Należy jednak się spodziewać, że będą one odpowiadały żądaniom socjal.-demokratycznym. To samo dotyczy reform wewnętrznych, które rozwijać się będą w kierunku szerokiej demokracji.

Foch o pokoju.

London, 2 października (W.A.T.). Według doniesień „Daily Express“, jen. Foch na pytanie w sprawie możliwości pokoju oświadczył, że o pokoju z Niemcami nie można będzie myśleć i wówczas nawet jeszcze, gdy wojska koalicyjne stać będą nad Renem. Foch dodał, że pokój, jakiego potrzebuje Francja, zawarty być może dopiero po zupełnym zniszczeniu i rozbiciu Niemiec.

Wymiana zakładników między Anglią i Rosją.

Chrystjanja, 3 października. (W. A. T.). Dzienniki donoszą, że dziś przybyło tu z Anglii w przejeździe do Rosji 46 Rosjan wraz z londyńskim posłem rządu sowieckiego Litwinowem. Zostaną oni wymienieni na urzędników angielskich, zaarrestowanych w Rosji. Pomiedzy Rosjanami znajduje się również b. przedstawiciel rządu bolszewickiego w Chrystjanji, Bajtler, zaarrestowany swego czasu przez Anglików w Archangielsku i stamtąd wywieziony do Anglii. Bajtler oświadczył przedstawicielowi dziennika „Verdens Gang“ o sytuacji w Rosji, iż jest rzeczą jasną, że koalicja starać się będzie obalić rewolucję i usiłować za pomocą wskrzeszenia monarchii wydestać należne jej od Rosji pieniądze.

Zamach na Trockiego.

Kopenhaga, 2 października (W.A.T.). Według doniesień z Helsingforsu, w mieście Bojansku dokonany został zamach na Trockiego. Trockij otrzymał ranę postrzałową w plecy, która jednak nie jest śmiertelna.

Prezes ministrów austriackich o położeniu politycznym.

Wiedeń, 2 października. (W. A. T.). Posiedzenie parlamentu. Po mowie powitalnej prezydenta prezes ministrów, Hussarek, wygłosił mowę o położeniu politycznym, w której m. in. powiedział:

Skutkiem zawarcia przez Bułgarię rozejmu wytworzyło się niewątpliwie i dla monarchji na południowym wschodzie poważne położenie. Położenie to nie jest jednak w każdym razie krytyczne. W związku z państwem niemieckim poczynione zostały niezwłocznie odpowiednie zarządzenia militarne na szeroką skalę. Są one w toku i oświadczyć mogę według zapewnienia władz powołanych, że uczyniliśmy wszystko, aby mózdz ze spokojem oczekiwać dalszego rozwoju wypadków na Bałkanach. I na tym froncie stoją wojska nasze ramię w ramię z niemieckimi i dotrzymują i tam znowu wspaniale i wiernie silnie zbudowanego przymierza, które i na przyszłość oprze się wszystkim doświadczeniom losu. I tak jak w walce, tak i w dziele pokoju będziemy iść ręką w rękę. Nie wolno nam narazie jeszcze oderwać oczu od strasznych zapasów wojennych i skierować ich ku tym czasom, kiedy pogodzone znowu ludy cieszyć się będą bezpieczeństwem istnienia swego i rozwoju swego.

Bar. Hussarek, mając na oku niebezpieczeństwa, grożące kulturze duchowej i materialnej, dowodził w dalszym ciągu konieczności zawarcia pokoju porozumienia i wyraził zupełną gotowość Austrii w tym kierunku.

O sprawie polskiej prezes ministrów wyraził się, jak następuje:

Kwestja polska stanowi jedno z najważniejszych zagadnień. Państwo polskie budowane dziś już jest na zasadzie proklamacji dwóch monarchów z dnia 6-go listopada 1916 r. Samodzielna reprezentacja jego prowadzi rokowania na równych prawach z przedstawicielami państw centralnych i Polska jest na zupełnej drodze do zajęcia w politycznym świecie europejskim miejsca niezależnego czynnika. Nie powołując się na zasługi jego wyswobodzenia, rozstrzygać będziemy kwestje, które się wyłonią ze stosunku sąsiedzkiego, w drodze rokowań i przy wzajemnej przyjaźliwej gotowości. Jak jednak Polska ukształtowała chce ostatecznie państwowość swoją, pozostawiamy to wolnemu jej samookreśleniu. Wiadomo jest, że w Polsce istnieją silne prądy, które pragnęłyby zrealizowania idei niezależności w formie ściślejszego złączenia się z monarchią. Jeżeli my, po stronie austriackiej, witamy dążności takie sympatycznie i staramy się przez nasze stanowisko ułatwić drogę, nie może tego nikt nam niewątpliwie wziąć za złe. Najbliższe bodaj powoływanie się na tytuł zdobywcy leży od nas równie daleko, jak próba jakiegokolwiek kaptawania. Szanujemy wolne samookreślenie się Polski bezwarunkowo i żądamy tylko, ażeby ono i po drugiej stronie poszanowane było nawet i wówczas, gdyby wypadło w pomysłnym dla nas duchu.

Prezes ministrów przeszedł w dalszym ciągu do kwestji przyszłego ukształtowania się stosunku Bośni i Hercegowiny. Rozwiązanie zagadnienia bośniackiego może być tylko naturalne. Musimy się przytem kierować przewidywaniami względami na prawne życzenia i interesy dotyczących szepców, z uwzględnieniem, oczywiście, także interesów austriackich. Droga taką byłoby przyłączenie do Krocacji i Sławonii i w każdym razie do Dalmacji. Narazie chodzi tylko o kroki przygotowawcze.

Prezes ministrów poruszył następnie sprawę żywnościową i pod koniec omawiał zagadnienie autonomii ludów, rozważania i rozwiązania której Austrija dłużej odkładać nie może. Prezes ministrów oświadczył, że nadzwyczaj owozna zasada autonomii narodowej wyzskana może być jeszcze dalej. Systematyczne przeprowadzenie jej da nam poważną poprawę, ba, nawet zupełne wyjaśnienie. Ludy Austrii chcą nadal siły swoje rozwijać w pokojowym współzawodnictwie, w porozumieniu się i jedności dla przyszłości nas wszystkich.

Posiedzenie następuje jutro. Na porządku dziennym dyskusja nad oświadczeniem rządu w związku z wnioskami, dotyczącymi kwestji pokoju.

Mowa tronowa w Sobranju Bułgarskiem.

Sofja, 2 października. (W. A. T.). Bułgarska Ajenca Telegraficzna. Prezes ministrów otworzył nadzwyczajną sesję Sobranja następującą w imieniu króla odczytując mową tronową:

Panowie! Położenie ogólne kraju oraz szczególna troska, niezbędna dla zaspokojenia licznych potrzeb armji, która po bohaterku spełniła obowiązki swój, uczyniły w maju r. b. koniecznym utworzenie obecnego rządu. Panowie postawili! Rząd mój, wskazany przez opinię publiczną i cieszący się zaufaniem mojem w krótkim czasie, w ciągu którego prowadził zarząd krajem, uczynił wszystko, na co mu okoliczności pozwalały, aby rozstrzygnąć liczne i trudne zagadnienia, jakie nasuwały wytworzone przez szereg lat wojny położenie. Przejęci jaknajwiększą lojalnością względem sprzymierzeńców naszych, ja i rząd mój nie innego nie mieliśmy na oku, jako wypełnienie obowiązku naszego względem ojezyzny, jak również umożliwienie dzielnym wojskom uzyskanie zaszczytnego pokoju, odpowiedniego do bolesnych ofiar, jakie naród dla zdobycia jedności swojej wziął na siebie. W kierunku tym uczyniono było wszystko, co było możliwe. Rząd mój po dojrzałej rozprawie postanowił wreszcie zrobić licznym naszym przeciwnikom propozycję rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia rozejmu, a ewentualnie i pokoju. Panowie postawili! Rząd, mając na oku wytworzone położenie i mnóstwo kwestji, które położenie to wysunęło i wysunąć jeszcze może, postanowił zwołać zgroma-

denie narodowe na sesję nadzwyczajną. Nie wykluca to, oczywiście, że zgromadzenie narodowe będzie mogło na sesji nadzwyczajnej zajmować się również innymi sprawami, jakie konieczność zwykłego, normalnego zarządu nasunie. Panowie! W przeświadczeniu, że panowie w pracach waszych i poglądach złożycie dowód mądrości i poczucia patrijotycznego, jakich wymaga chwila obecna, błagam o zesłanie i ogłoszaniem 4-tą nadzwyczajną sesję 17-go zwyczajnego zgromadzenia narodowego jako otwartą.

Po mowie tronowej nastąpiło zwykłe nabożeństwo, poczem prezes ministrów Malinow zaproponował odroczenie Sobranja do piątku, a to w tym celu, aby mógł ludowi i przedstawicielom narodu złożyć dokładne sprawozdanie o położeniu ogólnem, a zwłaszcza o rokowaniach, nawiązanych w celu zawarcia rozejmu i pokoju. Zgromadzenie zgodziło się na ten wniosek, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Ostatnie wiadomości.**KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.**

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 3 października 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.**Grupa wojsk księcia Ruprecht'a i Boehna.**

We Flandrii odparto zostały ataki nieprzyjacielskie na północ od Staden, na północny zachód i zachód od Roeselare. Wzięliśmy przystym około 200 jeńców. Rozchwiały się również pod wieczór ataki częściowe przeciwnika po obu stronach drogi Ypres-Mening. Armentieres i Lens w nocy z 1 na 2 października zostały bez walki opróżnione. Ostrzeliwaliśmy tyłowe pozycje na wschód od obu tych miast. W ciągu dnia nieprzyjaciel, częściowo po silnym przygotowaniu ogniowym, posunął się na opuszczone pozycje poza linję Fleubaix-La Bassée-Hulluch. Pod Cambrais dzień minął spokojnie. Częściowe ataki przeciwnika z doliny Skaldy pod Rumilly i na południowy wschód od tej miejscowości zostały odparto. Silne ataki i natarcia przeciwko nowym linjom naszym na północ i południe od St. Quentin rozchwiały się.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południowy zachód od Awisy le Château i na północ Filain odparliśmy częściowe ataki przeciwnika. Pułki szlezwicko-holsztyńskie broniły pozycji swoich na grzbiecie Chemin des Dames przeciwko silnym atakom nieprzyjacielskim.

Walki przedpolowe przed naszymi nowymi linjami na północny zachód od Reims. Nieprzyjaciel stał tutaj pod wieczór na linii Chaudarde-Cormicy i tuż przy kanale Aisne.

W Szampanji Francuzi kontynuowali znacznymi siłami ataki swoje na wschód od Suippes przeciwko St. Marie a Py, jak również pomiędzy Somme Py i Monthois. Lokalne punkty włamania na południe od Orfeuil zmniejszone zostały w kontrataku. Na frontach pozostałych ataki rozchwiały się przed naszymi linjami. Po obu stronach Aisne i w Argonach częściowe ataki przeciwnika pozostały również bez skutku.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Tannhäuser“, jutro „Trubadur“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Misjonarz“, jutro „Czerwicz“.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Piorunem“.

Teatr Nowości. Dziś „Księżna Czardaszka“, jutro „Targ na dziewczęcą“.

Teatr Polski. Dziś „Książę Niezłomny“, jutro „Cyruulik Sewilski“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Zachwycająca kobieta“.

Z giełdy.

| Warszawa, d. 1.X 1918 r. | |
|--|---------------|
| Obligacje m. Warszawy 6% | 196,50 — |
| 5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100 | 97,50 — |
| Listy ziemskie 4 1/2% | 186,00 190,50 |
| „ „ 4% | — — |
| Listy miejskie 5% | 184,00 190,00 |
| „ „ 4 1/2% | — — |
| „ m. Łodzi 5% | — — |
| „ 4 1/2% VI S. | — — |
| Waluta: Ruble (500) | 128,00 129,50 |
| „ (100) | — — |
| Korony | 53,40 55,50 |